

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracji: Bez poczty: kwartalnie 3 zlr. 25 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA.

NA GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM dziennym i tygodniowym, i z ROZMAITOSCIAMI wynosi:

Na drugi kwartał 1856 od 1go kwietnia do ostatniego czerwca:

na miejscu 3 zlr. 45 kr.
z poczta 4 zlr. 30 kr.

Należytość (franco) odbiera Kantor Gazety Lwowskiej, ulica Niższa Ormiańska Nr. 347.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Dania. — Turcya. — Afryka. — Z teatru wojny. — Dowiesienia z ostatniej peczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 10. marca. W ciągu roku upłynionego od 1. stycznia do 31. grudnia 1855 przyczynili się do pomnożenia szczerpłego dotąd funduszu Zakładu dla wychowania ciemnych kalek we Lwowie istniejącego darami:

	Kwota zlr.	kr.
W gotowiznie:		
Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan	250	—
Jego Cesarzewiczowska Mość Najdosłojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik	100	—
W. Rozeta Baronowa Błażowska	100	—
JWW. hrabiowie Badenowie	30	—
JW. Roza hr. Golejewska	10	—
JW. Józef hr. Piniński	500	—
WW. obywatele obwodu Tarnopolskiego	355	—
W. Teresa Turkułowa	100	—
W. ksiądz Dominik Kasprowicz	1	—
" Henryk Pertak ze sprzedaży pieśni na korzyść Zakładu przez niego ułożonych	19	30
" Kornel Kawecki	95	44
" Jan Maciąg	100	—
" Michał Bunzlauer	4	—
" Jan Gürtler Kleeborn	25	—
" Edward Marcinek część z przekazanej Zakładowi wywalczonej pretensyi jego	23	41
2gi batalion c. k. pułku piechoty hr. Coronini	10	—
Sukcesorowie ś. p. Jana Pietrusiewicza	6	19 ² / ₄
Gmina Howitów	3	—
Pewna dama dobroczynna dywanikiem, za sprzedaż którego pobrano	148	—
Z gal. funduszu szkolnego część wsparcia do końca października 1856 w ogólnej kwocie 800 zlr. m. k. dozwolonego	500	—
razem w gotowiznie	2381	14 ² / ₄

W wartościach:

W. Ludwik Zaremba Skrzyński, jako fundusz na utrzymanie jednego ciemnego 5% Obligacye indemnizacyjne wartości imiennej	2800	zlr.
W. ksiądz scholastyk tarnowski Jan Giełdanowski 2% obligacye rządową wartości imiennej 150 zlr. wal. wied., później wylosowaną i do przeniesienia na 4% i na monetą konwencyjną przeznaczoną	150	"
" Kornel Hoffmann, doktor praw i adwokat krajowy od osoby niechcącej być wymienioną 5% obligacye pożyczki narodowej z roku 1854 — wartości imiennej	100	"
P. Leon Schaffel, kupiec 5% obligacye pożyczki narodowej z roku 1854 wartości imiennej	20	3070 —
Ogółem	5451	14 ² / ₄

mon. konw.

Prócz tego otrzymał Zakład:

- Od W. Józefa Malinowskiego dr. praw i adwokata kraj.: altówke.
- " " Cyrila Smereczańskiego: skrzypce.
- " Bractwa łac. kościoła św. Antoniego we Lwowie: dwie trąby.
- " Przewielebnych sióstr miłosierdzia we Lwowie: trzy tuziny skarpetek.

Dyrekcya pomienionego Zakładu uznaje się przeto być winną, łaskawym dawcom za ofiary ich tak dobroczynne, najczulsze wynurzyć podziękowanie.

Dyrekcya gal. Zakładu ciemnych we Lwowie składa najczulsze podziękowanie W. Ewie Chojeckiej za darowaną dla tegoż Zakładu kwotę zlr. 56 m. k.

(Czynność żandarmeryi. — Wykaz banku.)

Zamieszczony poniższy wykaz posług, wykonanych w ciągu czwartego wojskowego kwartału, od 1. listopada 1855 po koniec stycznia 1856, przez całą c. k. żandarmeryę krajową, przekonywa na nowo, że pożyteczna czynność tego instytutu i zbawienne jego występowanie we wszystkich kierunkach przepisanej sfery, odznaczyły się w świetny sposób także w wymienionym przeciągu czasu.

C. k. żandarmerya krajowa odbyła w kwartale wojskowym od 1. listopada 1855 po koniec stycznia 1856:

359.523 patrolów, 25.190 eskortowań aresztantów, 2255 konwojów pasażerów i kuryerów, 2670 asystencyi przy indagacyach sądowych, 130 konwojów paropływów, 57 aresztacyi za obrazę majestatu i członków cesarskiego domu, 7 za powstanie i rozruch, 353 za gwałt publiczny, 55 za nadużycie władzy urzędowej, 119 za podrabianie publicznych papierów kredytowych i fałszowanie monety, 51 za burzenie religii, 151 za rozwiązłość, zgwałcenie i inną rozpustę, 219 za mord i zabójstwo, 95 spędzenie i podrzucenie dziecka, 880 ciężkie uszkodzenie cielesne, 1 pojedynek, 245 podkładanie ognia, 19.336 kradzież, sprzeniewierzenie i oszustwo, 546 rozbój, 9 podwójne małżeństwo, 37 potwarz, 398 dezercyę, 1902 dawany zbrodniarzom przytułek, 643 słowna albo czynna obraza publicznego urzędnika, slugi albo straży, 594 opór przeciw żandarmeryi, obraza jej, 7902 burzycieli pokoju, excesantów, opilców, wałęsów nocnych, 43 kaleczenie samego siebie, 72.401 zebraków, wałęsów i niemających paszportu, 694 zbiegów od rekrutacyi, 3565 graczy hazardowych, 1178 aresztantów lub jeńców indagacyjnych, ściganych listem gończym, 23 politycznie podejrzanych, 2351 wykroczeń przeciw ustawie polowania, lasu i rybołówstwa, 1125 wykroczeń za handel obnośny, 6806 wykroczeń przeciw dochodom poczty i innym, 179.564 innych w powyższych rubrykach niewymienionych karygodnych czynności przeciw bezpieczeństwu publicznemu, osób pojedynczych i przeciw obyczajności publicznej.

Odszukanie 457 trupów, 357 ranionych i chorych, następnie posługa przy 14.633 śledztwach domowych, wszelkiego rodzaju, 3691 pozwów sądowych za świadków, 37 obradach gmin, 23 egzekucjach wyroków, przy 1496 pożarach, 37 wezbraniach wód, 10 konskrypcyach i asenterunkach. Przypadków śmierci za użyciem broni przeciw gwałtownemu oporowi lub ucieczce zaszło 4.

— Według wykazu austryackiego banku narodowego z 4go marca wynosi zapas gotówki w srebrze 51.204.104 zlr. (zeszłego miesiąca było 50.908.097 zlr.), banknotów zaś było w obiegu za 374.205.566 zlr. (zeszłego miesiąca 383.633.237 zlr.). Eskomptowanych efektów wykazano zeszłego miesiąca 90.420.974 zlr., w bieżącym zaś miesiącu 87.182.903 zlr. Ufundowany dług państwa zmniejszył się z 60.176.352 zlr. na 59.623.372 zlr. Reszta długu publicznego za umorzono pieniądze papierowe zmniejszyła się z 63.991.589 zlr. na 27.896.344 zlr. Dług państwa obliczony na 155 milionów zlr. zmniejszył się na 154¹/₂ mil. zlr., gdyż 500.000 zlr. wpłynęło z sprzedaży dóbr kameralnych. Na rachunek nowych akcji wpłynęło 23.181.690 zlr.

Hiszpania.

(Uroczystość złożenia darów Królowej w kościele Panny Maryi w Granadzie. — Depesza z 3. marca.)

W Granadzie odbyła się d. 14. i 15. lutego wielka uroczystość religijna, podczas doręczenia bogatego płaszcza i innych kosztowności, które Jej Mość Królowa poświęciła Matce boskiej de las Angustias i przez księcia d'Abrañtes i jednego z deputowanych prowincji przesała przewielebnemu tutejszemu Arcybiskupowi. Królewskie dary wnoszono dnia 14 w procesji do kościoła Maria Santissima de las Angustias. Wszystkie władze publiczne, korporacje, wojsko i gwardye narodowe asystowały tej procesji. Nazajutrz przyozdobiono posąg Najświętszej Maryi Panny nowym strojem, obnoszono uroczyście po mieście i rozdano pomiędzy ubogich 4000 chlebów ważących po dwa funty, tudzież kwotę 1000 franków. Pod wieczór wyprawiono w teatrze nadzwyczajne przedstawienie na korzyść domu przytułku ubogich.

— Depesza z **Madrytu** z 3. marca donosi: „Pan Corradi, który odjeżdża temi dniami w charakterze ambasadora hiszpańskiego do Lizbony, doręczy marszałkowi Saldanha order złotego runa. — Statuta towarzystwa „Credit Mobilier“ mają być śpiesznie załatwione.“

Anglia.

(Poczta londyńska. — Sprawy parlamentu z 3. marca.)

Londyn, 4. marca. Dziennik *Times* robi następujące uwagi o mowie Cesarzu Napoleonu przy zagajeniu sesji prawodawczej: „Niema może człowieka na całej kuli ziemskiej, któremby Cesarz Francuzów tak wiele zawdzięczał, jak zmarłemu Cesarzowi Rosyi. Gdy zgasnął ów nieugięty w zamiarach swych monarcha, pozostał następny swemu w spuściznie oczewiście niesłuszną i niesprawiedliwą sprawę, a Cesarzowi zaś Francuzów upragniony oddawna środek do wzniesienia po 40 latach dynastji Napoleona i narodu francuskiego. Żadne prawie zdarzenie niemogło tak doskonale posłużyć temu zamiarowi, jak dokonane wbrew opinii publicznej i protestacji całej Europy naruszenie niepodległości państwa sąsiedniego ze strony Rosyi. Ludwik Napoleon, wstępując na tron Francji, oświadczył, że Cesarstwo jest pokój. Oświadczenie to przyjęto wówczas z niedowierzaniem, nie tylko dlatego, iż przekonanie Europy o charakterze tego meża było zbyt słabe i wątpliwe, ale oraz, że niepojmowano tego, by Francya komukolwiek a mianowicie Napoleonowi, mogła pozostać wierna na czas długi bez sławy oręża. Również nie można było przypuszczać, by Francya, pomna gorzkich doświadczeń ostatniej wojny, chciała przedsięwziąć coś takiego, coby mogło sprowadzić na nowo koalicję europejską. Jakże miał Napoleon III. dopełnić tych sprzecznych warunków, na których zdawały się zasażać koniecznie jego tron i całe zadanie jego życia? Jak mógł dokazać tego, by się stać równocześnie strażnikiem pokoju, obrońcą prawa i tryumfującym Cesarzem? Rosya nastęrczyła mu to wszystko, co zdawało się spoczywać po za obrębem możliwości. Podała Cesarzowi Napoleonowi sprawę, za pomocą której stał się spokojnym, sprawiedliwym i tryumfującym, i odzyskał wpływ pierwszego Napoleona we Francji, nienaruszając żadnych granic, nietrwożąc żadnego sąsiada, ani dopuszczając się czegokolwiek, coby mogło być obudzić podejrzenie i obawę w narodach. Tak nieoceniona sposobność jednakże mogła wtedy tylko zostać uwieńczona zupełnym skutkiem, jeżeli jej nieszukano wcale, jeżeli ją narzucono Francji i jej Cesarzowi. . . . W mowie Napoleona wyraża się dość znaczna nadzieja pomyslnego toku konferencji. Naturalnie niemożemy się spodziewać, by pokój w jednym dniu został przywrócony. Obrady takich konferencji wymagają całej oględności, rozsądku i rozwagi doświadczonych dyplomatów, którzy biorą w nich udział i z czynności swych muszą krok za krokiem zdawać sprawę rozmaitym dworom. Zresztą trudno przypuścić byśmy przed zamknięciem konferencji dowiedzieli się o jakichkolwiek ważniejszych ich rezultatach. Dla tego też najlepiej zrobie publiczność angielska, jeżeli powściągnie swoją chęć nadzwyczajnych nowin i zarzuci to mniemanie, że każda olbrzymimi głoskami ogłoszona w stolicy wiadomość musi zawierać w sobie koniecznie coś nowego albo przynajmniej coś prawdziwego.“

— Na wcorajszem posiedzeniu *izby wyższej* zażądał lord *Brougham*, by sporządzono i przedłożono izbie dokładne statystyczne wykazy czynności rozmaitych trybunałów sądowych. *Lord kanclerz* przyrzekł uczynić zadość temu życzeniu. *Lord Montague* odłożył swój wniosek w sprawie finansowej administracji intendatury na przyszły czwartek.

W *izbie niższej* zwracał *Layard* uwagę izby na terażniejszy stan stosunków Anglii z Persją. O ile on sam, w braku dokumentów urzędowych, może sądzić o tem, wie tyle: Niejaki Mirza Haszim, który zostawał w stosunkach z rządem perskim i sądził, że się z nim źle obchodzono, schronił się do ambasady angielskiej, a że niemógł tam przecież założyć stałej siedziby swojej, wysłał go ambasador angielski, p. Murray, jako ajenta angielskiego do Szyras. Mirza Haszim zaślubiony jest z jakąś krewną Szacha, i żonę jego, mimo protestacji Murray'a, zabrano z ambasady angielskiej. Na to przedłożył ambasador ultimatum rządowi perskiemu, o otrzymał odpowiedź odmowną. Podług ostatnich wiadomości z Indji ma wyruszyć ekspedycya z Bombaju do Buszyru. Jego zdaniem nie jest słusność po stronie Anglii. Persowie są bardzo drażliwi, gdzie idzie o ich kobiety, a żona Mirzy Haszima pochodzi ze krwi królewskiej. Podług traktatu wolno Anglii tylko w Tabrydzie i Teheranie utrzymywać agentów. Wbrew temu posłano Mirzę Haszima do Szyras.

Jak słyhać żądano i od Szacha i od jego ministrów, by usprawiedliwił postępowanie swoje, chociaż nie przystoi wcale wymagać po Królu, by się uniewinnił. Na poparcie ultimatum zrobiono pierwszy krok do wywołania wojny z Persją. Ale wojna taka jest wśród obecnych stosunków niepolityczna, gdyż znagli Persję złączyć się z Rosją. — *Lord Palmerston* odpowiada, że nie jest to wcale z chwałą dla Anglii, i nieprzyczyni się pewnie do załatwienia tych nieporozumień, kiedy członek parlamentu, tak niedokładnie obznajomiony ze stanem rzeczy, oświadcza bez namysłu, że nie za Anglią, lecz przeciwnie za obcem mocarstwem przemawia słusność i prawo. Anglia miewała zwykle ajenta swojego w Szyras. Żona Mirzy Haszima nie jest bynajmniej krewną Szacha, a jest w zwyczaju, że opieka udzielona w jakiegokolwiek ambasadzie prześladowanemu, rozciąga się także na jego rodzinę. Pan Murray żądał, żeby żona Mirzy została zwróconą małżonkowi, a minister perski odpisał mu list bardzo nieprzyzwoity. Sam Szach brał niepotrzebnie udział w tej korespondencji, a listy jego nieodznaczają się wcale grzecznością. Nie usprawiedliwienia, lecz tylko odwołania obrażającego listu wymagał Murray u Szacha. Gdy mu to odmówiono, ściągnął banderę i opuścił Teheran. Anglia jest teraz w stosunku wojennym z Persją; ale Murray prosił rządu w Bombay, by wysłano dwa małe okręta na odnogę perską dla ochrony praw angielskich w Buszyrze. — *D'Israeli* pytał, jak się ma rzecz właściwie z mniemaniem podpisaniem preliminaryów pokoju w Paryżu. *Lord Palmerston* odpowiedział: Wiadomo izbie i krajowi, że Austria przed kilku miesiącami za przyzwoleniem Francji i Anglii zaproponowała pewne artykuły, które miały służyć za podstawę traktatowi pokoju między wojującymi mocarstwami. Artykuły te przyjęła Rosya z początku z pewnem zastrzyżeniem, później jednakże, gdy Austria nieprzystąpiła na to, zgodziła się na nie bezwarunkowo. Później złożono te artykuły w protokole wiedeńskim, które podpisali pełnomocnicy Anglii, Francji i Austrii. Instrukcye posła tureckiego, jeżeli się niemyślę, nienadeszły w swoim czasie. Gdy w Paryżu zebrała się konferencya, zgodzono się, ażeby do protokołu pierwszego posiedzenia wciągnięty został ów protokół wiedeński, zawierający tylko wyliczenie przyjętych artykułów, jako część obrad konferencji z dnia tego, i oświadczone przytem, że protokół wiedeński i przyjęte ze strony Rosyi artykuły mają znaczenie i ważność preliminaryów pokoju, i że zatem pełnomocnicy, niepotrzebując przechodzić zwykłych formalności ugody wstępnej mogą przystąpić niezwłocznie do dyskusji o innych kwestyach, od których zależy będzie zawarcie stanowczego traktatu. Tak się ma rzecz istotnie. Można powiedzieć niejako, że została podpisana wstępna ugoda, o ile mianowicie przyznano owym artykułom znaczenie takiej ugody. Jednakże niezawarto jeszcze żadnego traktatu, któryby potrzebował ratyfikacji przynależnych monarchów, chociaż została podpisana ugoda wstępna. *D'Israeli*: Kiedy? *Lord Palmerston*: W przeszłym tygodniu; niewiem dokładnie, którego dnia, ale najwięcej przed pięciu dniami. — Potem obradowano w komitecie subsydyów nad budżetem dla ubogich, i wyznaczono 26,000,000 funtów szterlingów z ukonsolidowanego funduszu na pokrycie wotowanych subsydyów.

Francya.

(Nowiny dworu. — Przygotowania do wyprawy wojska do Krymu. — Poloczne.)

Paryż, 4. marca. O przedwczorajszym festynie w Tuileryach donoszą, że zaproszeni goście zebrałi się o godzinie 9tej w galerji Dyany, gdzie po jednej stronie urządzono improwizowany teatr, a drugą zajmował ogromny bufet. O godzinie 9^{1/2} wszedł Cesarz z Cesarzową, w towarzystwie księżny Matyldy, hrabiny Montijo i księcia Napoleona do sali. Natychmiast podniesiono zasłone, i przedstawiono wodwil, po którym nastąpił koncert na arfie, i mimiczna produkcya komika Brasseur'a. Śmiano się serdecznie i nieszczędzone oklasków. Cesarz z Cesarzową przeszli się potem jeszcze po sali dla powitania dam; Cesarz rozmawiał dość długo z hrabią Orłowem, a potem opuścili galerję.

— Jak słyhać otrzymała dywizya Luzy-Pellisac rozkaz przygotować się do odjazdu na wschód; podług nadesłanych instrukcji muszą wszystkie oddziały jej jeszcze przed końcem tego miesiąca odpłynąć z Marsylii. Dalej miano rozkazać pułkom krymskim, przeznaczonym do powrotu do Francji, ażeby tymczasowo pozostały jeszcze w Oryencie, a nawet ich rezerwy opuszczą Francję, by się połączyć z niemi. Główną przyczyną tych rozporządzeń upatrują w tem, że szkorobut i gorączkowe słabości napełniły znowu szpitale nasze w Oryencie. — Sąd policyi poprawczej skazał wczoraj żeranta i redaktora dziennika *Triboulet* za zelżywy artykuł przeciw pewnej artystce przy teatrze wodewilów na 100 i 50 franków kary pieniężnej i wspólne zwrócenie kosztów sądowych.

— Z Berlina telegrafują ajenturze „Havas“ z 4. marca: „Na oznajmienie hrabi Orłowa, że preliminarya pokoju zostały podpisane, nadeszło dziś w odpowiedzi telegrafem pechwalne oświadczenie Cesarza Aleksandra. Tutejszy ambasador rosyjski został zawiadomiony o tem.“

Włochy.

(Demonstracya za księciem Monaco. — Wojska rzymskie. — Proces Sióstr Szere ceur. — Obwinieni z Sarzany.)

Rzym, 3. marca. Pogłoskom o zatargach między krajowem, szwajcarskiem i francuskim wojskiem, zaprzecza urzędowy *Giornale*, owszem panuje między niemi największa zgoda.

Turyń. 3. marca. W Montone zaszła znowu demonstracja za księciem Florestanem z Monako; lecz scena ta zakończyła się aresztacją kilku osób.

W **Chambery** zanosły Siostry od świętego serca Jezusowego rekurs przeciw wyrokowi, którym obwiniono ich o dawanie nauk bez wyraźnego na to pozwolenia rządowego. W razie odrzucenia rekursu zamierzają przesiedlić się z Sabaudyi do Francyi.

Puszczono na wolność wszystkich, których przytrzymało lata zeszłego w czasie zawichrzeń w Sarzana, gdyż nie było przeciw nim żadnego dowodu prawnego.

Dania.

(Obrady względem cła na Sundzie.)

List z **Kopenhagi**, 27. lutego zamieszczony w *M. Z.*, zawiera o obradach kongresu cła sundowego następujące doniesienia:

„Rząd domaga się kapitału 35 mil. talarów duńskich w wynagrodzenia za zupełne zniesienie cła sundowego. W obliczeniu tem się wywodzi, że dochody z cła sundowego wynoszą przeciętnie 2 mil. 250.000 talarów duńskich rocznie, i na zasadzie tego obliczenia podał wartość kapitału cła sundowego na 56,214,475 talarów. Zteni wszystkim, chce okazać szczególniejszą chęć Danii, ażeby przywieść do skutku słuszną i łatwą do wykonania ugodę, oświadczył pełnomocnik duński, że gotów jest z powyższej sumy więcej niż 20 mil. przenieść na konto Danii, tak iż inne państwa handlowe, które są interesowane w kwestyi cła sundowego, miałyby rozdzielić pomiędzy siebie tylko resztę 35 milionów. Propozycje te wydały się członkom kongresu bardzo dogodnie; ale że dotychczas nie byli upoważnieni do właściwych układów, przeto wzięli je tymczasem do protokołu *ad referendum*, odwołując się do dalszych instrukcji. Jak postąpią Stany zjednoczone w tem wykupnie, o tem wcale nie można wiedzieć, jednak zamiarem rządu duńskiego jest nakłonić na przód pełnomocników, ażeby uznali słusność tej propozycji, a potem wymierzili, ile podług obliczenia powyższego wykupna mają Stany zjednoczone z swej strony zapłacić. Pozem te oświadczenia pełnomocników, na zasadzie propozycji będą przesłane gabinetowi washingtonskiemu. Propozycje duńskie miałyby tym sposobem znaczenie wyroku europejskiego sądu rozjemczego, co, jak sądzą w Kopenhadze, wróżyłoby rządowi duńskiemu bardzo pomyślnie. Nawiasem możemy jeszcze nadmienić, że prócz Rosyi także niektóre rządy niemieckie, mianowicie Hamburg i Meklenburg przynawiają się za cłem sundowym *quand meme*.“

Turcyja.

(Choroby po szpitalach. — Duchowieństwo greckie niechętnie reformom. — Trzęsienie ziemi. — Wyrok sądowy na Rustem Basze. — Potoczne. — Jeńcy rosyjscy.)

Po szpitalach wojskowych wielki pomor. — Duchowieństwo greckie nie ogłosiło hattiszeryfu względem reform wewnętrznych. — Według doniesień z **Krymu** z 18. lutego wzmaga się tam coraz bardziej choroba szkorbutu.

— Dnia 4. marca otrzymano w Marsylii telegraficzną wiadomość z **Konstantynopola** z 26. lutego, że ludność grecka spogląda dość niechętnie na wiadomy „hattiszeryf“, chociaż im przynosi tak znaczne swobody, i że niechęć tę dzielają i mieszkańcy królestwa greckiego. Największe jednak nieukontentowanie zdają panować ma w Atcach. Z drugiej zaś strony gorszą się i Turcy, że „niewiernym“ poczyniono tak wielkie koncesye. — Do Konstantynopola przybyli generałowie francuscy Espinase i Vinoy. — Trzęsienie ziemi w Azji małej trwało przez dwa dni, przyczem Karpont (Kargö) i wiele innych miast zapadło się w gruzy.

Rząd turecki złożył nowy dowód czujności swej i sprawiedliwości. Skazał on na dwuletnie wygnanie do Azji małej gubernatora z Adryanopola, Rustem Baszę, chociaż sprzyjał wielce mocarstwu sprzymierzonym i z generałami ich, a mianowicie z generałem Bosquet żył w ścisłej przyjaźni. Rustem Basza urywał włóścianom należące im wynagrodzenie za rozmaite dla Francuzów dostawy gościńcem wiodącym z Konstantynopola do Adryanopola i do Szumli, za woły płacone od Anglików po 6 funtów szterlingów dawał włóścianom tylko po 3 funtów szterlingów, a grunta pozostałe bez sukcesora i przypadające Porcie wysokiej zakupywał dla siebie na licytacji za pośrednictwem trzeciej osoby. Grunta te były bardzo rozległe (kilku-milowej obszerności), i zakupił je Basza za cenę 53.000 piastrow; pośrednik jego miał jednak zlecenie, by w razie potrzeby ofiarował za nie na licytacji nawet 500.000 piastrow.

— W Petersburgu otrzymano wiadomość o jeńcach rosyjskich w Konstantynopolu, a między innymi i własnoręczne ich listy, z których się okazuje, że jeńcy rosyjscy trzymani w niewoli francuskiej w Stambule, mianowicie w Prinkeppo, nie cierpią żadnego niedostatku, i że położenie ich jest znośne. Chorych i rannych pielęgnowają w szpitalach troskliwie, a zdrowych trzymają pod namiotami po 20tu razem. Każdemu z nich dano koc do przykrycia i ubiór zimowy. Upewniają, że rząd francuski wydał na sam tylko ubiór zimowy dla jeńców około 100.000 franków. Jeńców tych nie naglą do pracy; używają ich do robót około dróg, każą im kopać rowy, zakładać obozy, wyładowywać z okrętów żywność dla nich przeznaczoną. Do innych prac ich nie używają, a nawet i do tych robót nie zmuszają żadnego z jeńców, gdyż robotnikom pracującym z dobrej swej woli i chęci wydzielają w nagrodę tytoń, tabakę i mydło. Dodawszy do tego dosyłane jeńcom zasiłki pieniężne z Rosyi, tedy można przyznać, że im nie zbywa na niczem. O losie jeńców u Anglików w Proté nie ma w tych listach żadnej wiado-

mości. Spodziewać się jednak należy, że powodzenie ich niezgorsze. Jedna z rosyjskich siostr miłosierdzia zwiedzała szpitale w Skutari, gdzie się znajduje około 20 Rosyan rannych; upewnia, że panuje tam jak najlepszy porządek, i że ranni mają wszelką wygodę.

Afryka.

(Królestwo Etyopii.)

Triest. Ztg. zawiera następujące doniesienie: „Abyssynia ma powstać królestwem. Niejaki Teodor, zięć wielkorządcy Abyssynskiego zamierzył utworzyć królestwo Etyopii, i już za pomocą uzbieranych sił zbrojnych podbił plemiona Gallawów i innych ludów a teraz wybiera się na Massuah, miasto na wyspie tego samego nazwiska nad czerwonem morzem, najważniejsze miejsce handlowe w Abyssynii, od roku 1814 pod zwierzchnictwem wiekroła Egiptu. Zład chce się przybić do granicy Egiptu, ażeby zdobyć te prowincye, które Mehemed Ali oderwał od Abyssynii i połączył z swoim wiekrolestwem. Mówią o wielu reformach, jakie ten Teodor zaprowadził tak w administracyi, jak i w ustawach i obyczajach swego ludu; między innymi miał znieść niewolnictwo, wielożeństwo i konkubinaty. Zdaje się, że wywołał z kraju wszystkich zagranicznych misjonarzy. Z tem wszystkim Teodor wyznaje religię katolicką, lubi nauki, pragnie, ażeby zdolni ludzie oświecali jego naród w pożytecznych wiadomościach i umiejętnościach, a najbardziej w sztuce wojennej.“

Z teatru wojny.

(Życie obozowe. — Niedostatek żywności w armii azjatyckiej. — Troskliwość Omera Baszy. — Wojenne przygotowania.)

Korespondent do dziennika *Times* donosi rozmaite szczegóły z obozu angielskiego, a między innymi pisze: Żołnierze żyją oszczędnie i posyłają znaczne kwoty pieniężne krewnym swym do Anglii; w teatrze, w czytelnicy i na odczytach publicznych zgromadzają się licznie i zabawiają się z wielką przyzwyczajnością, a młodzi żołnierze okazują gorliwość coraz większą kształcenia się; życie obozowe pod Sebastopolem wywarło rzeczywiste pomyślny wpływ na moralne usposobienie żołnierzy, a czego dzieje dawniejszych obozów wojskowych potąd nie zapamiętały. Przy tem zwiększa się coraz liczba nowych scen teatralnych; dawne naprawiają, rozprzestrzeniają, zaopatrują w dekoracye i kurtyny nieźle malowane. Brak jeszcze tylko pierwszej śpiewaczki i tenora w obozie, a gdyby nie to, toby już dawno przedstawiano jaką z wielkich oper.

— Najnowsze doniesienia z **Konstantynopola** sięgają po dzień 21., a z **Warny** po dzień 22. lutego. W Kolchidzie i w Trebizondzie porobiono wszelkie przygotowania do transportu żołnierzy i dostawy żywności potrzebnej. Omer Basza wyzdrowiał już zupełnie; czuwa nad tem, by wojsko jego miało potrzebne wygody, daje pilną baczość na postępowanie podwładnych mu komendantów, i tym sposobem zapobiega wcześniej wszelkim nadużyciom. Staranna ta oględność jedna mu przychylność żołnierzy i przyczynia się wielce do utrzymania karności wojskowej. Stan zdrowia żołnierzy jest pomyślny mimo nieuniknionych trudów wojennych i chwilowego niedostatku. Angielskie wojsko posiłkowe rozłożone w Trebizondzie i w okolicy tego miasta cierpią wielki niedostatek najpotrzebniejszych nawet rzeczy. W Erzerum zabrakło mieszkańcom żywności, a głód zaczyna im już srodze dokuczać. Szcześnie jednak odkryto niedaleko Hassan-Kale znaczny skład zboża przeznaczony dawniej dla Karsu, a który Basza tamtejszy chciał sobie podstępnie przywłaszczyć i sprzedać na korzyść swoją. — Z **Warny** donoszą, że naczelni generałowie wojsk sprzymierzonych otrzymali rozkaz, by działa swe oblężnicze (34 francuskich, 17 angielskich kompanii i 200 dział pozycyjnych) przegotowali do zabrania na okręta. Działa polowe otrzymają wkrótce nową uprząż.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 8. marca. Książę Hieronim zachorował; dziś miało się odbyć szóste posiedzenie konferencyi.

Turyń, 7. marca. Wczoraj odszedł pierwszy pułk angielsko-włoskiej legii z Chivasso do Genuy, zład ma niezwłocznie odpłynąć do Krymu, drugi pułk czeka w Susa powrotu okrętu transportowego z Maltę, trzeci przeniesiony został tymczasowo z Novarry do Chivasso.

Neapol, 3. marca. Rady okręgowe zwołane na czternastodniową konferencyę począwszy od 10. kwietnia r. b. Rady prowincjonalne trwać będą od 2. do 22. maja.

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 11. marca. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 260 wołów, których w 16 stadach po 2 do 28 sztuk z Krystynopola, Kaczanówki, Szczerca, Stryja, Rozdołu, Rohatyna i Dawidowa na targowicę przypędzone. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 192 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła, mogącego ważyć 275 wiedeńskich funtów mięsa i 23 funtów łożu, 61r., sztuka zaś, którą szacowano na 375 funtów mięsa i 55 funtów łożu, kosztowała 92r. m. k.

(Targ Olomuniecki na woły.)

Olomuniec, 5. marca. Spęd bydła na dzisiejszym targu wynosił 153 wołów galicyjskich w czterech partyach. Woły były

